Nr. 353. Lwów, Czwartek dnia 20 Grudnia 1888. Rok VI.

**Cena Kurjera**
**WE LWOWIE**
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Szymeto - katolickie:
**Dziś:** Teofila męcz.
**Jutro:** Tomasza ap.
**Pojutrze:** Zenona męcz.

Grecko-katolickie.
Pałapya.
Zaczat. Bohor.
Myny i Erm.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 3 g. 58 m.
Barometr 766. Odwilż

## Skromne przypomnienie.

Wczoraj rozeszła się Rada państwa na święta z małem memento dla rządu.

Pos. Steinwender i tow. wystosowali następującą interpelację do ministra finansów:

„Z uwagi na naglącą konieczność uzyskania opustów podatkowych dla klas ludności najbardziej przez podatki obciążonych; z uwagi, że ubytek w budżecie, spowodowany tymi opustami, nie da się pokryć nadwyżką dochodów z podatku wódczanego, gdyż w preliminarzu budżetowym na r. 1889 ta nadwyżka dochodów już na inne cele została przeznaczoną; z uwagi, że przeciążenie warstw mniej zamożnych kontrastuje z całkowitem prawie nieopodatkowaniem najbogatszych dochodów; z uwagi, że sprawiedliwość, praktyczność i wydatność progresywnego, osobistego podatku dochodowego oddawna nie podlega żadnej wątpliwości; z uwagi wreszcie, że nowa ustawa wojskowa pociągnie za sobą znaczne nowe obciążenia finansowe, zapytują podpisani ministra finansów:

1) z jakich powodów tenże dotychczas nie przedłożył projektu ustawy o zaprowadzeniu progresywnego osobistego *podatku dochodowego?*

2) czy nie czuje się on zobowiązanym do natychmiastowego przedłożenia projektów do ustaw, któreby równocześnie z zaprowadzeniem progresywnego osobistego podatku dochodowego wprowadziły ulgi dla *najbardziej obciążonych* warstw podatkujących?"

Aby wykazać, jak słuszną jest ta interpelacja dość faktu jednego:

Właściciel domu w mieście opłaca teraz mniej więcej 45 — 50 proc. podatków od dochodów brutto ze swego domu. Jutro sprzedaje ten dom i uzyskane ze sprzedaży pieniądze lokuje w papierach nieopodatkowanych, a uskuteczniwszy to, obcina tylko kupony i *nie płaci* już *ani grosza* podatku.

Wskazywał na tę okoliczność dawniejszemi laty p. Hausner w Radzie państwa, a gabinet centralistyczny Adolfa Auersperga przedstawił nawet projekt do ustawy o pociągnięciu kapitalistów do opłaty podatku.

Uchwalenie jednak takiego projektu udaremniali miljonerzy i ich reprezentanci. Między innemi przyczynił się do przewleczenia i umorzenia sprawy także słynny poprawkowicz, nieboszczyk Krzeczunowicz.

W erze hr. Taaffego przeszliśmy już cały szereg reform podatkowych, ale kapitaliści i giełdziarze pozostali nietknięci.

Interpelacja Steinwendera była tedy na miejscu, szkoda tylko, że postawiona jest na schyłku sesji, bo dopiero za dwa lub trzy miesiące doczeka się odpowiedzi — obiecującej.

I szkoda niestety, że nie wyszła ona od grona posłów polskich, którzy przecież nie reprezentują ani kapitalistów ani giełdziarzy, a jednak wotując milcząco ciężary, nie myślą o ulgach dla swoich mandantów.

Jeszcze jedno zdałoby się było przypomnienie. Oto większość delegacji polskiej pamiętała dobrze o miljonie wódczanym, i rozjeżdżając się z Wiednia wysłała deputację do rządu, upomnieć się o sankcję dla odnośnej ustawy sejmowej, uchwalonej w interesie pp. właścicieli propinacyjnych, ale nikt nie poszedł do p. Gautscha prosić o sankcję dla ustawy sejmowej, polepszającej byt nauczycieli ludowych, i znowu może za rok dowiemy się, że — nie została sankcjonowaną dla tej lub owej usterki kodyfikacyjnej.

## W sprawie sądownictwa.

Otrzymaliśmy z Wiednia pismo następujące:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu z dnia 10. listopada br. powzięło następującą uchwałę: 1) Koło polskie poleca członkom swoim w komisji budżetowej zasiadającym, ażeby w dyskusji nad budżetem jako główne żądanie kraju postawili żądanie pomnożenia sił w sądownictwie i zapewnienia sądownictwu zdolnych i wykształconych prawników, 2) Koło polskie poleca członkom swoim w komisji parlamentarnej zasiadającym, ażeby żądanie to starali się przeprowadzić jako ogólny postulat prawicy izbowej.

W celu wykonania powyższej uchwały, członkowie Koła, należący do komisji parlamentarnej, ułożyli w porozumieniu z prawnikami tak z Koła, jak i z innych klubów prawicy motywowaną rezolucję, z dwóch części złożoną. Część pierwsza miała na celu *powiększenie liczby urzędników sądowych* tak w kraju naszym, jak i wszędzie tam, gdzie tego stosunki sądownictwa wymagają. Część druga zaś dążyła do *zapewnienia sądownictwu sił zdolnych i odpowiednio wykształconych*, a to za pomocą: pomnożenia liczby posad płatnych auskultantów, uchylenia takichże posad bezpłatnych, kształcenia praktykantów i młodszych auskultantów przy sądach kollegialnych pod odpowiedniem kierownictwem i bez niewłaściwego przeciążania ich pracą, nakoniec za pomocą ustawodawczej zmiany przestarzałych przepisów do praktycznych egzaminów sędziowskich, a dopóki to nie nastąpi, za pomocą surowszego wykonywania obowiązujących pod tym względem przepisów.

Rezolucję tę członkowie Koła należący do komisji parlamentarnej wnieśli przedewszystkiem przed połączone komisje parlamentarne wszystkich klubów prawicy (t. zw. siedmnastówkę) w celu uzyskania dla niej poparcia ze strony wszystkich tych klubów. Gdy rezolucja ta takie poparcie uzyskała, członkowie Koła polskiego, w komisji budżetowej Izby poselskiej zasiadający, wnieśli ją podczas obrad tejże komisji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Rezolucja w ten sposób wniesiona doznała w komisji powszechnego niemal poparcia i przyjętą została przez komisję z tą jedynie formalną zmianą części pierwszej, że oprócz pomnożenia liczby urzędników sądowych, uchwalono także pomnożenie liczby samych sądów, natomiast od zamierzonego we wniosku motywowania tej rezolucji odstąpiono. Zmianę taką zaproponowali polscy członkowie komisji budżetowej sami wśród rozpraw nad rezolucją, powodowani przeważnie względem na tę okoliczność, że poseł z lewicy dr. Herbst przedstawiał z naciskiem potrzebę powiększenia ilości sądów, a zwłaszcza powiatowych. Posłowie polscy, którzy takiego żądania dlatego tylko osobno w tym roku nie przedstawiali, że ono było już dawniej wielokrotnie objawianem, że zostało ze strony rządu w zasadzie uznanem i od lat kilku rzeczywiście stopniowego wykonania doznaje. Skoro jednak i to żądanie przy tej sposobności *skądinąd* przedstawionem zostało, członkowie polscy komisji budżetowej uważali za stosowne przyjąć je do osnowy własnej rezolucji.

W toku obrad komisji budżetowej nad tą sprawą odbytych rozeszły się jednak wiadomości mylne. A ponieważ sprawa ta dla kraju naszego wielkiej jest wagi, akcja zaś Koła polskiego w tej sprawie podjęta nie jest jeszcze ukończoną, lecz owszem do jej korzystnego załatwienia potrzeba koniecznie szczerego i skutecznego poparcia tak ze strony krajowych naczelników sądownictwa, jak i ze strony poważnej opinji w kraju, dlatego uważamy za nasz obowiązek błędne te wiadomości sprostować i przez to dalszemu ich rozszerzaniu się zapobiedz.

Przedewszystkiem nieprawdziwe jest doniesienie, jakoby pomiędzy polskimi członkami komisji budżetowej przy popieraniu tej sprawy zaszła była jakabądź sprzeczność lub niezgodność, tudzież jakoby jeden z nich musiał był naprawiać, co drugi popsuł. Posłowie bowiem polscy działali zgodnie według naprzód wspólnie obmyślonego planu. A mianowicie poseł Bobrzyński wniósł rezolucję, i krótko ją motywował, zaś posłowie Abrahamowicz, Gniewosz i Rutowski popierali ją datami statystycznemi i innemi szczegółami.

Dalej nieprawdziwem jest doniesienie, jakoby którykolwiek z polskich członków komisji budżetowej na posiedzeniu tejże był utrzymywał, że auskultanci sądowi bywają *teraz* używani *w miejsce* wotantów na posiedzeniach sądów kollegialnych w sposób obowiązującą instrukcją sądową wzbroniony. Gdy w motywach proponowanej rezolucji słowa o zastępowaniu sędziów przez auskultantów dały powód członkom lewicy i zastępcom rządu do uwagi, że zastępstwo całkiem samodzielne jest przecież niemożebne jako ustawom przeciwne, poseł Bobrzyński wyjaśnił, że były takie nawet czasy, w których dla braku sił przy sądach kollegialnych w kraju naszym, używano niekiedy auskultantów do referowania spraw na posiedzeniu, wprawdzie w obecności wotanta, który w braku czasu nawet rewizji faktycznie nie wykonywał.

Poseł ten jednak wyraźnie nadmienił, że od lat kilku stan taki i u nas już nie istnieje. Natomiast nacisk główny położył na to, że dla braku sędziów auskultanci, których przeznaczeniem powinno być kształcenie się naukowe i praktyczne w zawodzie sądowym pod odpowiedniem kierownictwem starszych urzędników, przedwcześnie bywają używani do prac takich, dla których już zupełnego ukształcenia i odpowiedniej wprawy potrzeba, że mianowicie młodzi auskultanci otrzymują zanadto wcześnie, oczywiście pod rewizją wotantów osobne terniony przy sądach kolegialnych, a co jeszcze gorzej, bywają wysyłani do sądów powiatowych, ażeby zastępywać nie dostających tymże adjunktów sądowych. Poseł ten wykazywał jak zgubnie oddziaływać musi tego rodzaju brakiem urzędników sądowych wywołane posiłkowanie się młodzieżą, której wskutek takiego przeciążenia odejmuje się możność doskonałego przysposobienia się do sprawowania trudnego zawodu sędziowskiego.

Nieprawdziwem jest nareszcie doniesienie jakoby, którzykolwiek z polskich członków komisji budżetowej przedstawiał był polską młodzież prawniczą czy też polskich urzędników sądowych jako niezdolnych, tudzież jakoby poseł Lienbacher wskutek tego groził czy radził był krajowi przyjmować do sądownictwa kandydatów z innych krajów. Zwracano tylko uwagę na to, że wskutek za małej liczby płatnych posad auskultantów i dla braku widoków odpowiedniego awansu bardzo wielu i to często najzdolniejszych praktykan-

## Stosowne jako podarki świąteczne!

**Szkatułki z farbami** w nader wielkim wyborze i w najlepszych gatunkach.
**Kartony** z sześciu głównymi najlepszymi farbami z przepisem mieszania kolorów.
**Farby dziecinne** wyśmienite w 25 kolor. sztuka 1 ct.
**Farby akwarelowe** w laseczkach i guzikach.
**Farby akwarelowe** wilgotne w tubkach i półwilgotne w muszelkach.
**Farby olejne w tubach.**
**Farby do malowania** na porcelanie z wszelkimi potrzebnymi przyborami.
**Farby metalowe** w pięknych tęczowych kolorach do malowania na atłasie, aksamicie etc.
**Środki do retuszowania,** olejki i werniksy tak do olejnych jak i do wodnych malowań.
**Płótna malarskie, deszczułki** gruntowane, **stalugi** malarskie, **palety** drewniane i porcelanowe, **płytki mleczne** i **szkła matowe** w różnych formatach, **pędzle, szpachtle, laski malarskie** i wszelkie inne przybory malarskie w wielkim wyborze poleca:

# JÓZEF HANKE

**we Lwowie** **Rynek l. 38.**

pod „Czarnym Psem“


*L. 2221*

## Konkurs.

Na posadę Weterynarza i oglądacza bydła za rocznem wynagrodzeniem w kwocie 500 zł. aw. rozpisuje się konkurs.

Termin do wniesienia podań wyznacza się do dnia 31. stycznia 1889. Do podania dołączone być winne dowody zdolności kompenta. Podania wnieść należy do Urzędu gminnego w Żywcu.

*Urząd gminny w Żywcu,* dnia 8. grudnia 1888.

**Burmistrz.**


**Handel sukna i towarów wełnianych modnych**
pod firmą

# Jan Wallach i Syn

*we Lwowie, Rynek liczba 33.*
***rok założenia 1841***

poleca na **sezon jesienno-zimowy** **świeżo nadeszłe materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

## Choroby ust i zębów

jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**

**Dra POPPA Woda anaterynowa do ust**
która równocześnie użyta z
**Dr. POPPA Proszkami do zębów** albo **Pastą do zębów**
utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.
**Dra POPPA Plomba do zębów**
do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

**Cena: Anaterynowa woda do ust** 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui złr. 1.

**Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.**

**Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2.** Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Z własnej fabryki
## Świece kościelne
woskowe i stearynowe
## ŚWIECZKI
na drzewka
**Bożego Narodzenia,**
**Kwiaty do świec**
**Bukiety wazonowe**
**na ołtarz**
poleca najtaniej
**HANDEL**
## Fryder. Schubutha
we Lwowie, Rynek l. 45.

## PIERNIK HYGIENICZNY
**i Biskwity Grahama**
z 29-krotnie premjowawanej fabryki parowej
**L. CZYŃSKIEGO**
**w Jarosławiu**

polecone przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie — podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia jako to zgagę, obstrukcję, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestye, homoroidy i w. i.

**Piernik hygieniczny** szt. **20 ct.**
**Biskwity Grahama** karton **30** ct.
1 kilogram **1 złr. 50 cent.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie Sukiennice, we Lwowie ul. Halicka, w Przemyślu, w Jarosławiu, jakoteż po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Broszurę podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

## K. F. POPOWICZ
w Tarnopolu
poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.
**Proszę o łaskawe zamówienia.**

## Najtańsze źródło!
## Na święta!

**Masło deserowe**
pół kilogr. 52 cent.
**Masło w kawałkach**
pół kilogr. 45 cent.
**Masło dworskie świeże**
pół kilogr. 44 cent.
**Masło żółte topne**
pół kilogr. 40 cent.
jakoteż
**Jaja** na miękko i do ciasta pod gwarancją całkiem świeże po najtańszych cenach
poleca
## Józef Baruch Buchstab
**handel korzenny**
**i główny skład masła i jaj**
ulica Krakowska l. 25.

Z powodu zupełnego zwinięcia handlu
# A. Steifa Synowie
we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 2.
## ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
po cenach **znacznie zniżonych**
**towarów galanteryjnych i norymbergskich**
jako to:
wyroby z bronzu, skóry, drzewa i porcelany, kapelusze, krawatki, rękawiczki, deszczochrony, kufry,
**kalosze i obuwie.**

**MAGAZYN JUBILERSKI**
## Juljana Strzeleckiego
**we Lwowie, Rynek l. 45.**

Zawsze obficie zaopatrzony w towary jubilerskie, złote i srebrne podług najnowszych wzorów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i własnego wyrobu.

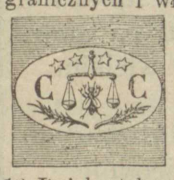


Poleca przy tej sposobności jedyną dla Galicji reprezentację słynnych sreber chińskich „Orfévrerie Christofle“ w Paryżu, które to sprzedaje po cenach stałych fabrycznych.

Wyroby te znaczone są marką fabryczną, jak odcisk wskazuje.

| | |
|---|---|
| 12 Łyżek stołowych gładkich lub w paski | złr. 17·— |
| 12 Grabków stołowych gładkich lub w paski | „ 17·— |
| 12 Nożów stołowych gładkich lub w paski | „ 9·— |
| 12 Łyżeczek do kawy gładkich lub w paski | „ 7·— |
| 12 Łyżeczek do czarnej kawy gładkich lub w paski | „ 15·— |
| 12 Nożyków desertowych gładkich lub w paski | „ 15·— |
| 12 Grabków desertowych gładkich lub w paski | „ 15·— |
| 12 Łyżek deserowych gładkich lub w paski | „ 8·25 |
| 12 Podstawek pod noże i widelce | „ |
| 1 Chochla do zupy gładka lub w paski | złr. 5·30, 6·15 i 7·— |
| 1 Chochelka do śmietanki gładka lub w paski | złr. 3·20 |
| 1 Łyżka półmiskowa gładka lub w paski | „ 4·— |
| 1 Postument na ocet i oliwę złr. 12, 13, 15, 15·81, 16·27, 19·54, złr. 28, 31, 54. | |
| 1 Para solniczek | złr. 1·90, 2·50, 3, 5, i 5·50 |

Oprócz tego posiadam na składzie zastawy na ciasta, konserwy i owoce, czajniki, imbryki, garnuszki do śmietanki, cukierniczki, cążki do cukru, caserole do jarzyn i legomin, półmiski na pieczyste i do ryb, kosze na ciasta i bilety, kandelabry, lichtarze stołowe, toaletowe i nocne, maselniczki, mrożniki na wino, tace w rozmaitych wielkościach i dekoracjach i t. d.

Cenniki na żądanie franco.

## !Na Gwiazdkę!
Jako najstosowniejszy podarek na Gwiazdkę poleca:
## Księgarnia O. Zukerkandla i Syna w Złoczowie.

*„Bibljoteczkę dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce“*, z której dotychczas wyszło 18 pięknie oprawnych książeczek. Swieżo wyszła 18. ks. „Pamiętniki mądrej muchy“ przez Szczęsnego Zahajkiewicza opowiadania nadzwyczaj zabawne i pouczające. Cena (12 ark. druku, 9 rycin) tylko 50 ct.

*Do nabycia w każdej księgarni.*

Cena całej „Bibliojeczki“ od ks. 1 do 18 włącznie 4 złr. 80 ct. Za poprzedniem nadesłaniem należytości za komplet „Bibljoteczki“ wysyła powyższa księgarnia takowy *franko aż na miejsce.*

Szczegółowe katalogi na żądanie bezpłatnie.

**Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.**
Gł wna wygrana **100.000** franków
**LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE**
sprzedaje ***na raty miesięczne***
mianowicie:
**3** losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — p erwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
**5** losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.
Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.
**Za gotówkę po kursie najtańszym.**
**AUGUST SCHELLENBERG**
Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

# PASY do MASZYN
# OLIWA do MASZYN

**NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY**
## u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.


„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179. Papier z fabryki Czerlańskiej.

sytety jemu zawdzięczają swą organizację. Równocześnie jednak był on zawziętym klerykałem i jednym z twórców konkordatu z kurją rzymską, który oddał szkoły ludowe pod pieczę duchowieństwa. Ustąpiwszy z ministerstwa, został mianowany członkiem t. zw. „wzmocnionej Rady państwa“, a po jej rozwiązaniu 1861 r. dożywotnim członkiem Izby panów. Równocześnie też był on przez właścicieli fideikomisów czeskich wybrany na posła do sejmu czeskiego i piastował ten mandat do końca życia. Czynnym był też na polu literackiem i publicystyczem. Jeszcze w roku 1836 wystąpił z broszurą „O konieczności moralnej reformy więzień“, w roku 1872 wydał cenną książkę „O obecnym stanie literatury czeskiej“, w r. następnym „O stanowisku Słowaków“, w r. 1848 „O kwestji słowiańskiej“ i t. d.

# KRONIKA.

**Wybór deputowanego do Rady państwa** z okręgu lwowskiego z większych posiadłości w miejsce p. Starzyńskiego, który mandat złożył, odbył się wczoraj. Głosujących 26. Wybranym został 23 głosami minister p. Filip Zaleski.

**Pogrzeb śp. Grocholskiego**. Wydział powiatowy Skałacki zawiadamia delegacje, udające się umyślnym pociągiem ze Lwowa 22. bm. na pogrzeb do Rożysk, że zastaną *przygotowane furmanki* w Podwołoczyskach. Uprasza tedy wydziały powiatowe, aby *telegraficznie* zapowiedziały ilość osób delegacji pod adresem: *Kądzielski*, Podwołoczyska.

**Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dnia 20go bm. a na porządku są między innemi następujące sprawy: Prośba S. Bardacha o podwyższenie wynagrodzenia za konserwację sieci telefonicznej. Wnioski odnoszące się do budowy IV. gimnazjum we Lwowie. Wniosek w sprawie sprzedaży Towarzystwu pomocy nakowej gruntu miejsk. na Zofiówce, pod budowę bursy. (Uchwała pierwsza). Sprawa rozpisania i poboru gminnego podatku czynszowego na rok 1889. Oferta rzeźbiarza p. Tadeusza Barącza w sprawie pomnika dla króla Jana III. Sprawa wydzierżawienia głównego folwarku w Błotni. Sprawa dwóch posad nauczycielek młodszych przy szkole żeńskiej pp. Benedyktynek orm. Wniosek w sprawie nadania stypendjów z fundacji Karola Kiselki. Nadanie pięciu miejsc bezpłatnej nauki spiewu w szkole „Lutni“. Sprawa urządzenia zegara świetlanego na wieży ratusza. Wniosek w sprawie zamianowania jednego inżyniera w etacie służby technicznej miejskiej.

**Pierwsza produkcja orkiestralna kapeli tow. „Harmonia“** odbędzie się we czwartek d. 27. grudnia br. o godz. 7. wieczór w sali kasyna miejskiego. Nowy kapelmistrz p. Adolf Peter urządzając tę pierwszą produkcję starał się umieścić w program utwory poważniejszych kompozytorów jak Reineckego i Vieuxtempsa i przedstawić się z orkiestrą mogącą silnie współzawodniczyć z innemi zdolnemi do koncertów lub akompaniamentów. Członkowie towarzystwa za okazaniem karty sezonowej mają wolny wstęp wraz z rodzinami; w razie nie otrzymania takowej raczą się zgłosić po odbiór tejże do kancelarji towarzystwa przy ul. Strzeleckiej l. 7. między godziną 9—12 rano lub 3—5 po południu.

**Wydział koła art. lit.** zaprasza swych członków na wspólny opłatek w poniedziałek d. 24. bm. o godz. 12. w południe.

**Dary**. Pan Szymon Landau złożył z okazji 40-letniego jubileuszu wstąpienia na tron cesarza, w prezydjum magistratu 1000 bezpłatnych kart na tyleż szklanek herbaty w herbaciarni przy ul. Furmańskiej l. 5 z przeznaczeniem dla ubogich miejscowych. Za ten dar składa prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

Pani Wiktorja Niedziałkowska, właścicielka zakładu naukowo-wychowawczego we Lwowie, nadesłała prezydentowi jak w latach poprzednich, tak też i w bieżącym roku szkolnym kwotę stu (100) złr. złożoną przez uczenice jej zakładu na stypendjum dla jedej z uczenic miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej.

**Posada dyrektora** gimnazjum św. Jacka w Krakowie nie jest obsadzona od dwóch lat. Obowiązki dyrektora spełnia, jak wiadomo, profesor Skuba. Zdaje się, iż w interesie tego zakładu naukowego byłoby szybkie obsadzenie za długo już wakującej posady.

**Z uniwersytetu.** P. Stanisław Krzyżanowski, dr. praw, paleograf-archiwista stolicy św., rodem z Kęt w Galicji, otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora filozofji.

**Dyrekcja Tow. przyj. sztuk pięknych** w Krakowie na ostatniem posiedzeniu uchwaliła wydać na rok 1889 dwie premie, z których jedna przeznaczona dla członków w Galicji zamieszkałych będzie treści historycznej podług obrazu Wojciecha Kossaka: „Bitwa pod Olszynką,“ druga zaś dla członków zagranicznych, treści rodzajowej. Co do tej ostatniej wybór nie jest jeszcze rozstrzygnięty pomiędzy Szymanowskiego ostatnim obrazem, który otrzymał złoty medal na wystawie monachijskiej: „Bójka w karczmie“, a Gierymskiego Aleksandra „W Tawernie“.

**Ze sportu.** Wielką nagrodę na wyścigach w Leicester, jak donoszą angielskie pisma, otrzymał p. Laski z Królestwa.

**Piękną misję cywilizacyjną** wytyczyła sobie „księgarnia katolicka“ w Poznaniu, która zarzuca Galicję tysiącami prospektów na swoje wydawnictwa. Ażeby dać czytelnikom naszym wyobrażenie, jakie światło szerzy „księgarnia katolicka“, dosyć będzie przytoczyć dosłownie kilka pierwszych lepszych tytułów arcydzieł, jakimi zakład ten ludek polski obdarza. Na przykład zatem: Pięć ciekawych książek z obrazkami 1) Przeraźliwe echo trąby ostatecznej albo: „Cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące“, napisane przez ks. Bolesławiusza wydał na nowo ks. Stagraczyński. 2) Godzina śmierci, czyli leki na strachy śmiertelne, kto ich zażyje, ten się nigdy śmierci bać nie będzie. Wydał ks. Stagraczyński. 3. Koniec świata napisał ks. Enn. 4) Katownie więzienia piekielnego, na przestrogę i poprawę zakamieniałych grzeszników napisał ks. Manna, na nowo wydał ks. Stagraczyński. 5) Niebo podług różnych uczonych pisarzy kościelnych opracował W. K. z rycinami.

Z powyższych tytułów można sobie wyrobić pojęcie o treści tych książek, jednakowoż bardzo byłoby pożądanem przejrzeć troskliwie te wydawnictwa widocznie tylko na ogłupienie i wyzysk biednego ludu obliczone.

**Z Stow. dyetarjuszów.** Centralny zarząd Stow. wzaj. pomocy dyetarjuszów i urzędników galic. z W. ks. Krakowskim, zawiadamia wszystkich swych członków, że walne zgromadzenie tegoż Stowarzyszenia nie odbyło się 16. bm. dla braku kompletu, a powtórne zgromadzenie z przyczyn od zarządu niezależnych, nie 23. bm., tylko w innym później oznaczyć i ogłosić się mającym dniu się odbędzie.

**Z targu.** Ruch na targu w rynku ożywił się bardzo. Gosposie nasze uwijają się po mieście z miną na pół wesołą, a na poły zafrasowaną. Przy spotkaniu mowa tylko o struclach, o cieście, by ono się udało, o cenach ryb i... prezentach. Północna strona rynku i balustrady około strażnicy, zawalone szopkami, pojawiły się już i choinki, zaczem piernikarze i cukiernicy, oraz przekupnie owocami roztasowali swe namioty. Usposobienie wogóle wesołe, niebrak jednak i scen dramatycznych, a przynajmniej żałośliwych, których przyczyną stają się... rzezimieszkowie lwowscy, którzy z tłoku, tak im sprzyjającego, korzystać nie omieszkują. Obecność kilku ajentów policyjnych nie powstrzymuje eskamoterów, kryjących się w tłumie i bezkarnie dokonywujących operacyj. O kilku zuchwałych kradzieżach z dwóch ostatnich dni otrzymujemy notatkę. Przy budzie z piernikami, jakichś dwóch młodych ludzi, względnie przyzwoicie ubranych, oburzyło zwartą publiczność gwałtownem tłoczeniem się ku ławie. Byli to złodzieje, którzy oporządzili kieszenie trzech pań. Zu-

---

30)

# TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Po kolacji udali się konstablowie na spoczynek, zapowiedziawszy Wallerom, że co noc dwóch z nich czuwać będzie i od czasu do czasu dom cały obchodzić, a na dzień zluzuje ich trzeci.

Tej nocy jednak widocznem było, że żaden z nich spać nie ma zamiaru. Wyszedłszy z pawilonu, gdzie był pokój Wallerów, zaczęli od tego, że zamknęli na klucz żelazne drzwi, na wypadek pożaru pawilon od głównego korpusu odosobniające. Potem jeden z nich, który zdawał się mieć prawo rozkazywania dwom drugim, wyjął z kieszeni plan domu i zaczął mu się przypatrywać przy świetle trzymanej w ręku latarni.

— Zdaje mi się, Barker, że trzeba pójść najpierwej do wieży — rzekł wreszcie — znasz drogę?

— A jakże, panie inspektorze — z uszanowaniem odparł Barker, tak wybornie przebrany, że niktby go poznać nie potrafił — byłem tu przecie tyle czasu i znam wszystkie kąty domu. Proszę panów za sobą.

Barker zatrzymał się przede drzwiami sypialni pani domu, inspektor otworzył je wydobytym z torebki kluczem i trzej mężczyźni znaleźli się w znanej nam starożytnej komnacie, której atłasowe kotary osłaniała podwójna warstwa bibułki.

Wszedłszy tam z Barkerem i doktorem Campionem, inspektor Hollingford pozamykał drzwi, poczem, zwracając się do doktora, rzekł:

— Barker zna nietylko opinję Smitha o tym wypadku, ale jeszcze wszystkie wypadku szczegóły, panu, panie doktorze, zupełnie obce. Co zaś do opinji Smitha, ta wiadomą jest tylko Barkerowi, Izaakowi i mnie, i zanim ją panu wyjawię, muszę prosić, abyś pan nie uległ jej wpływowi i starał się wyrobić sobie swoją. Może ona przyczynić się do rozjaśnienia prawdy i dopomódz nam w działaniu...

— Które panowie na opinji Smitha oprzecie? — spytał młody doktor, wlepiając w mówiącego bystre i rozumne spojrzenie.

— Ma się rozumieć! Dla nas, którzy go znamy, Smith jest powagą i wyrocznią. I on jednak mylić się może...

— Jakiegoż zdania jest Smith;

— Po pierwsze: że sir Lionel nie żyje; po drugie, że ciało jego gdzieś tu w domu ukryte; po trzecie: że czy umarł naturalną śmiercią, czy też zamordowany został, dwie tylko osoby o tem wiedzą...

— To jest? — z ciekawością przerwał doktor Campion.

— Żona jego, lady Gauntlett, i przez pół kamerdyner, a przez pół sekretarz jego, Włoch, niejaki Ludwik.

— Ale, jeżeli sir Lionel umarł naturalną śmiercią, dlaczegóżby miano taić jego śmierć i ukrywać zwłoki?

— Smith ma niezbite dowody — odparł inspektor — że w chwili śmierci sir Lionela, lady Gauntlett miała tylko przyznane sobie intercyzą pięćset funtów szterlingów rocznego dochodu. Córki jej zaś nie miały nic: jedyny ich fundusz stanowi to, co się da otrzymać ze sprzedaży ruchomości, z rocznego przychodu przez sir Lionela nabytych. Srebra rodzinne, obrazy, nawet znaczna część sprzętów przechodzi wraz z majątkiem nieruchomym na krewnego pierwszej lady Gauntlett, zmarłej bezdzietnie. Krewnym tym jest pan Roy Pole, znany panu zapewne z opinji; ze śmiercią sir Lionela staje się właścicielem jego majątku, a naturalnie i dochodów, którymi za życia sir Lionel podług woli swojej rozporządzał.

— I nic z nich nie odłożył na posag dla córek? — zauważył doktor Campion — zaczynam rozumieć powody.

— Smith obstaje przy twierdzeniu, że zwłoki sir Lionela ukryte są w obrębie domu; pewien jest prawie, że początkowo zdołano je stamtąd usunąć podczas rewizji, której tam przy pomocy Izaaka i Barkera, a w obecności pana Roy Pole'a, dokonał. Podejrzywał jednak, że z wiedzą lady Gauntlett przeniesiono je do jej sypialni, ale podejrzenia te upadły, skoro dozwolono mu czynić poszukiwania w tymże właśnie pokoju w obecności lady Gauntlett, rozmawiającej z panem Roy Pole'em.

Tu Barker, poszukawszy w swojej książeczce, odnalazł stronicę, na której zanotował Smith spostrzeżenia, tyczące się owego pokoju:

„Rewizja w sypialni samej jaśnie pani. Szafy pełne sukien, łóżko w należytym porządku, żadnych skrytek. Pod sofą nie ma miejsca. Nie tam“.

— Któraż to sofa? — pytał doktor, coraz mocniej zainteresowany. — Czy ta?

— Nie było tu nigdy innej — odparł Barker. — I pierwej stała tak samo jak teraz: w nogach łóżka.

— Panie Barker, proszę o światło! — zawołał młody doktor, odsuwając stolik, którym zastawiona była sofa. Zanim jednak Barker zdążył przynieść z sąsiedniego pokoju świece w lichtarzach tam zostawione; zanim je pozapalał, doktor Campion, uderzywszy parę razy nogą w sofę, krzyknął:

— Pusta wewnątrz! To jedna z tych sof, które służą do składania pościeli i rzeczy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tów sądowych opuszcza służbę rządową i szuka karjery w tych zawodach prawniczych, w których prędzej utrzymanie znaleść można. Wskutek czego sądownictwo traci znakomite siły, które pozostałyby przy sądach w innych warunkach. Ostatni głos w rozprawach nad rezolucją posłów polskich zabierał głos jako sprawozdawca w komisji budżetowej poseł Lienbacher. Poseł ten w zasadzie nie sprzeciwiał się żądaniu posłów polskich a zastanawiając się nad sposobem urzeczywistnienia wyknął dwie drogi: albo pomnożyć liczbę urzędników sądowych bardzo znacznie od razu, albo też powiększać tę liczbę powoli. Poseł ten oświadczył się za powolnem zwiększaniem liczby sędziów, a jako argument przeciwko jednorazowemu powiększeniu tejże przytoczył, że tylu zdolnych kandydatów, iluby w celu takiego jednorazowego wielkiego powiększenia potrzeba było, Galicja na raz nie posiada; dodał zaś poseł ten, że niewątpliwie na to nie zgodziłaby się Galicja, żeby jej sędziów z innych krajów przysyłano.

Wiedeń 17. grudnia 1888. Członkowie komisji budżetowe: *Hausner*, dr. *Machalski*, *Biliński*, *Abrahamowicz*, *Rutowski*, *Bobrzyński*.

## Germanizacja w Wielkopolsce.

W ostatnim numerze *Kraju* znajdujemy następujący list z Berlina:

Przed tygodniem mniej więcej donosił *Dziennik Poznański* w korespondencji z wągrowieckiego powiatu o dokonanej sprzedaży Obiecanowa i zamierzonej Czekanowa i Toniszewa, wsi leżących w pobliżu Wągrówca, w ręce komisji kolonizacyjnej. Właściciel Toniszewa zaprzeczył w kilka dni potem wiadomości powyższej, o ile się do jego osoby i jego wsi odnosiła; reszta doniesienia pozostała niezakwestjonowaną, a więc za prawdziwą uchodzić może. Z właściwą sobie skwapliwością dzienniki niemieckie zapisały szczegóły korespondencji wągrowieckiej, i to prasa niezależna bez komentarzy, półurzędówki zaś po części z wyrazem tryumfu.

*Köln. Zeitung*, zajmująca wśród półurzędówek gadzinowych pierwszorzędne stanowisko, unosi się przy tej sposobności nad zadziwiającemi postępami kolonizacji, nad postępami dzieła, „równie doniosłego pod względem narodowym, jak społecznym, na które każdy ekonomista życzliwem spogląda okiem“. Dziennik koloński zapowiada dalej, iż w roku przyszłym komisja kolonizacyjna sprowadzi do wschodnio-południowej części W. Ks. Poznańskiego, a mianowicie w okolice Jarocina, gospodarzy szwabskich, a nadto, że z innych części cesarstwa tyle nagromadziło się zgłoszeń, iż dla podołania pracy znacznie powiększyć wypadnie skład komisji. „O licznych zgłoszeniach“ półurzędówki spiewały już nieraz i spiewało także zakomunikowane wam swego czasu sprawozdanie z czynności komisji kolonizacyjnej, ale kwestję, czy wielu było współzawodników odpowiednich pod względem materjalnych i osobistych kwalifikacyj, prasa urzędowa regularnie przemilczała, organy zaś niezawisłe rozstrzygały ją przecząco. Handel stumiljonowy kwitnie o tyle, że dużo włości nabyła komisja w drodze sprzedaży przymusowej, oraz, że niekiedy z wolnej ręki wykupuje glebę naszą od zaprzańców polskiej narodowości, frymarczących nią bez koniecznej potrzeby; natomiast wcale nie gładko idzie interes rozkolonizowania i nie gładko pójdzie zapewne w przyszłości. Widoki bowiem dla przybywających kolonistów, których znaczny przywóz zapowiada *Köln. Ztg.* na rok przyszły, nie są tak świetne; wynika to ze słów samego dziennika nadreńskiego, „że ludzie bez majątku szczęścia tutaj (tj. w W. Ks. poznańskiem) spodziewać się nie mogą, ale synowie gospodarzy, posiadający kilka tysięcy talarów własnego majątku, a pragnący niezależnego stanowiska, znaleźć mogą dobre, aczkolwiek nieświetne utrzymanie“.

Kto ma kilka tysięcy talarów, ten zapewne „nie świetnego utrzymania“ nawet dla pięknych oczu kanclerza, nie będzie szukał w dzielnicy, okrzyczanej niekorzystnie w całych Niemczech, a w wyjątkowo przykrych dla obu narodowości, dzięki ustawom antypolskim, znajdującej się stosunkach... Stosunki te coraz gorsze! Nawet tabliczki z polską nazwą ulic, ręką prywatną przybite, zawadzają tym, u których nienawiść plemienia najwyższym jest ideałem, zawadza nawet to, że Polacy, mówiąc o poznańskiej dzielnicy, zwą ją W. Ks. poznańskiem. Oburza się na to korespondent poznański tygodnika *Deutsche Post*, poczytując to za dowód, iż „polacy wykluczają się otwarcie z wszelkiej wspólności z prusko-niemieckim państwem i marzą o tych dniach przyszłości, w których lew polski siły swe rozwinąć zdoła. Korespondentowi *Deutsche Post* nie podoba się nawet agitacja wyborcza Polaków, „prowadzona przy pomocy środków najostrzejszych, jakie sobie wyobrazić można“. Sztandaru narodowo-niemieckiego w dzielnicy poznańskiej, zdaniem korespondenta, niemcy tamtejsi nie rozwinęli; idea narodowo-niemiecka nie wnikła jeszcze w niższe warstwy ludu, a dla tego środki rządowe, podjęte w celach obrony niemczyzny, nie mogą osiągnąć celu. „Wszelkiemi sposobami Polacy przeciwdziałają usiłowaniom niemieckim, mając — czego nie mają niemcy — doświadczoną, bardzo skuteczną organizację. Znaczna część niemców drzemie jeszcze ciągle pod względem narodowym, bo chłop niemiecki nie mając dobrych mniejszych pisemek niemieckich, czerpie często wiadomości polityczne z polskich dzienników ludowych“. W dalszym ciągu zarzuca szanowny autor żydom poznańskim brak poczucia obowiązku i oziębłość. Jeżeli chcą oni być niemcami, powinni narodowość swą silniej i z większą samowiedzą zaznaczać. Koniec artykułu brzmi tak: „Jesteśmy tu (tj. w W. Ks. poznańskiem) w Niemczech. A gdy słowianin jaki wystąpi mi z świadomą, bogatą w słowa gadaniną rasy swojej: niewolno mi się przed nim cofnąć. Precz z międzynarodową wybujałą obojętnością w sprawach i zdarzeniach politycznych! Polskość wtedy dopiero porzuci idee swoje, jako bezowocne, gdy Niemcy potęgi swej używać będą bezwzględnie. W Czechach i Morawji widzimy, do czego fałszywa pobłażliwość prowadzi. Inny byłby rezultat wyborów do sejmu, gdybyśmy z równą, jak nasi przeciwnicy, pracowali rzutkością“.

## † Hr. Leon Thun-Hohenstein.

Zmarły przed trzema dniami magnat czeski, hr. Leon Thun-Hohenstein należał do najwybitniejszych osobistości politycznych w Austrji. Urodzony w kwietniu 1811 r. w Jiczynie w Czechach, kończył uniwersytet w Pradze, gdzie studjował prawa, poczem wstąpił do służby politycznej. Był on komisarzem okręgowym w Sanem, w Königgrätzu, dalej sekretarzem rządowym we Wiedniu, a w 1847 sekretarzem gubernialnym we Lwowie. W kwietniu r. 1848 mianowany gubernatorem czeskim, został on podczas pamiętnych dni czerwcowych (12. czerwca) przez zrewoltowaną ludność wraz z żoną aresztowany, wskutek czego po zbombardowaniu Pragi przez Windischgrätze ustąpił ze swego stanowiska. W roku następnym po rozpędzeniu sejmu kromieryskiego wstąpił do reakcyjnego ministerstwa Schwarzenberga, gdzie jako najsilniejsza podpora bachowskiego absolutyzmu wytrwał aż do października 1860 roku. Na stanowiska ministra oświaty dokonał wespół z Aleksandrem Helfertem reform ogromnej doniosłości, całe bowiem teraźniejsze szkolnictwo średnie i wyższe, a więc gimnazja, szkoły realne i uniwer-

---

3)

# Na ziemi galicyjskiej.

### Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Gdy z ogrodu wychodził, ujrzał przed domem hrabiego Leona Zaniewicza, który przechadzał się sam jeden z udanym spokojem. Przyjechawszy przed kwadransem i zastawszy drzwi zamknięte, uznał za stosowne poczekać na gospodarza. Zobaczywszy go teraz, pobiegł z uśmiechem na jego spotkanie.

— Przecie mam szczęście oglądać kochanego sąsiada i dobrodzieja — rzekł, rękę mu ściskając. — A zawsze ślicznie wygląda, na honor! jak jabłuszko.

— Djable-by to było kwaśne jabłko, panie hrabio, bo żółcią napojone.

— Wolne żarty, kochany sąsiedzie i dobrodzieju, wolne żarty!... Jeżeli komu, to panu Maciejowi żółć nie powinnaby się nigdy rozlewać.

— Tak to się zdaje, panie hrabio, lecz nie wiem, czy jest na świecie człowiek, mający takie jak ja kłopoty. Jarzyny giną z posuchy, o robotnika coraz trudniej, porządnego ekonoma nie znajdziesz, choćbyś nie wiedzieć jak szukał, kto pożyczył nie oddaje i jak na dobitek, jeszcze mnie za Stasia sekwestrują!

— Za Stasia?

— Tak jest, za Stasia Tarczyńskiego! Ale ja za to powinienem podziękować panu hrabiemu... gdyby nie pan, jak Boga kocham, nie byłbym mu podpisał, bo to oczajdusza, urwipołeć! Myślałem, że zapłaci, tymczasem bank weksel zaprotestował i teraz chcą mi ze stajni wszystkie ogony wyprowadzić. Ale dam ja jemu! Jak wekslu nie wykupi, sprzedam mu ostatnie graty!

— Niech się sąsiad dobrodziej nie obawia, ręczę, że zapłaci.

Hrabia, mówiąc to, miał minę trochę zakłopotaną. Bądź co bądź, sposób, w jaki pan Bronowski witał go przed swoim domem, nie był ani grzeczny, ani ośmielający.

— Tak, tak, niech pan hrabia powie mu, żeby zapłacił, bo, jak Boga kocham, będzie źle! Ale my tu ponoś już za długo stoimy; może pan hrabia wstąpi na chwilę. Konie niech sobie tymczasem w chłodku staną. Hej! Karol! — krzyknął, aż starego domu mury zadrżały — otwórz tam!

Na ten głos, po niejakim czasie w zamku klucz zgrzytnął i we drzwiach ukazał się Karol, bosy i bez surduta, a jeno w dolnej części ubrania, którą sznurek przytrzymywał.

— Przynieś nam jaką zakąskę i za jednym zachodem powiedz pani, żeby cielęta kazała w pole wypędzać, bo ja dla nich nie mam owsa!... Proszę pana hrabiego, proszę.

Hrabia, znając rozkład domu, zwrócił się na prawo i wszedł do pokoju gospodarza.

Była to izba obszerna, od lat kilku nie bielona, w której wszystko się znajdowało: worki, powrozy, kosy, siekiery, dwie czy trzy baryłki z wódką, sofka drelichowa, stół z nogą złamaną, kilka krzeseł jesionowych, łóżko z brudną pościelą, kasa ogniotrwała i duży kufer, żelazem okuty. Obok łóżka na małej szafce leżał kalendarz, na nim okulary i dwa cygara. Powietrze było tu wilgotne, piwniczne, mimo, że okna, silnemi kratami opatrzone, a na ogród wychodzące, były teraz otwarte. Nie opodal domu rósł klomb cienisty i w nim słowik miłosne trele wyspiewywał. Hrabia, usłyszawszy go, rzekł:

— Jak widzę, sąsiad dobrodziej ma bezpłatną muzykę pod swemi oknami.

— Niech go tam djabli porwą! Szelma drze się po całych nocach i spać mi nie daje! Ale nie dziwota! nażre się mojej pszenicy, więc go głowa nie zaboli. Niechby tak postał, jak ja, cały dzień przy pługach, i nagryzł się z chamami, zobaczylibyśmy, czyby mu się zechciało wrzeszczeć po nocach.

Hrabia uśmiechnął się nieznacznie, i płaszcz zrzuciwszy, który go od kurzu chronił, usiadł na sofce. Pan Maciej wziął cygara z kalendarza i podał je gościowi.

— Stokrotne dzięki, kochany sąsiedzie, stokrotne! Sąsiad dobrodziej wie, że ja palę tylko jeden gatunek.

Z temi słowy sięgnął do bocznej kieszeni surduta, i wyjął cygarniczkę ze skóry angielskiej, w srebro oprawną, i z dużym monogramem.

— Może sąsiad dobrodziej pozwoli? prawdziwe hawanna. Właśnie wczoraj dostałem świeży transport z Hamburga.

— Dziękuję panu hrabiemu! Mnie się tam nie przyzwyczajać do takich delikatesów, bo mnie na to nie stać. Dla mnie sztynkator za dwa centy doskonały!

Wszedł Karol, tym razem już w butach i w surducie, chociaż uczesać się nie miał jeszcze czasu, niosąc na tacy wódkę, chleb, masło i trochę owoców w cukrze smażonych. Gdy to na stole przed hrabią postawił, gospodarz otworzył kasę ogniotrwałą, i z niej wyjął jakiś pakiet. Usiadłszy obok gościa, zaczął go powoli rozwijać. Po odrzuceniu papieru zapisanego, potem gazety i fałkunastu kawałków podartej bibuły, ukazał się w końcu ser szwajcarski, suchy i popękany.

— Wyśmienity, panie hrabio! Sam go z miasta przywiozłem. Wpierw jednak trzeba się napić wódeczki, a dobra! własnego wyrobu.

Nalał, i kieliszek podnosząc, rzekł:

— W ręce pana hrabiego!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

znów wypalił p. Fielde podwójną dawkę haszyszu i usiadł przy biurku z ołówkiem w ręku, aby spisać swoje wrażenie. Tym razem stracił zupełnie wszelkie pojęcie czasu. Podniósł się, aby drzwi otworzyć, na co potrzebował, jak mu się wydawało, miliona lat; poszedł uspokoić szczekającego psa i zdawało mu się, że nieskończone wieki minęły, zanim powrócił. Doznał niezwykłej ilości wrażeń, — zrozumiał jasnowidzenie, hypnotyzm, nie był już dwoistą osobą, ale kilku ludźmi, którzy jednocześnie w różnych miejscach rozmaite wykonywali zajęcia. Nie mógł napisać jednego słowa, gdyż myśli jego biegły z błyskawiczną szybkością; to, co napisał nie miało najmniejszego znaczenia.

---

**Pociąg osobny na pogrzeb** śp. Grocholskiego odejdzie w sobotę 22. bm. o g. 5. min. 30 według zegara miejskiego ze stacji Podzamcze, a w Podwołoczyskach stanie kilka minut przed 10. Wyjazd z Podwołoczysk z powrotem o 6. g. wieczór, przyjazd do Lwowa po 11. wieczór.

**Pan Mieczysław Bużenin Mniszek** (niedawno wybrany na miejsce Szymanowskiego) złożył mandat poselski do Rady państwa w Żółkiewskiem z powodu choroby, zajęć gospodarskich i powiatowych.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego, Teodora Głębockiego, z Wadowic do Krakowa i asystentów pocztowych, Jana Miękusińskiego, ze Lwowa do Wadowic, Włodzimierza Dobrowolskiego, z Tarnopola do Stanisławowa i Natana Goldhammera, z Drohobycza do Rzeszowa.

**Zmarli.** Wiktorja Smolecka, wdowa po dyetarjuszu zmarła we Lwowie w 46 roku. Marceli Gilewicz, adjunkt dyrekcji urzędów pomocniczych przy ck. wyższym sadzie krajowym, zmarł w 51 r. życia we Lwowie. Julja Fortuńska, zmarła we Lwowie przeżywszy lat 26.

**Zarząd czytelni dla kobiet** podaje do wiadomości członków, że ani w najbliższy, ani w przyszły piątek odczyty się nie odbędą.

**Przestroga dla sług.** Policja skazała wczoraj w drodze administracyjnej sługę Eufrozynę Kosińską na 5 dni aresztu, za brutalną obrazę swej służbodawczyni pani K. wobec której i na inspekcji policyjnej, dokąd ją sprowadzono, w uwłaczający sposób się znachodziła.

**Ogień pokojowy** wybuchł onegdajszej nocy w mieszkaniu p. Kapuścińskiego w domu l. 8. przy ul. Piekarskiej, z powodu pozostawienia pod łóżkiem garnka zapełnionego rozżarzonemi węglami. Zajęło się najpierw łóżko, potem inne sprzęty domowe. Ogień na szczęście dość rychło ugasili domownicy oraz straż ogniowa przybyła na miejsce.

**Żebrak, jakich wielu.** Do przedpokoju mieszkania Józefa Matusiaka w domu l. 7. przy ul. Długosza, wszedł wczoraj żebrak za jałmużną, który skorzystawszy z nieobecności lokatora skradł wiszący na szaragach płaszcz zimowy. Spostrzeżono się rychło na kradzieży i żebraka, w osobie notowanego rzezimieszka Mojżesza Raresa, przytrzymano na ulicy.

---

## Teatr literatura i sztuka.

**Repertoar teatralny.** Dziś z powodu nadzwyczajnego przygotowania do nowej operetki „Farinelli“ przedstawienia nie będzie. Jutro w piątek po raz pierwszy „Farinelli“ operetka w 3 aktach Zumpego. — W sobotę po raz drugi „Farinelli.“ — W niedzielę po południu przedstawienie składane, w którem wystąpią państwo Linkowscy. 1) „Pan Benet“ komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry. 2) „Majster i czeladnik“ komedja w 2 aktach Korzeniowskiego. 3) „Numer o dwóch łóżkach“ farsa w 1 akcie z francuskiego. — Wieczór po raz dziewiętnasty „Mikado“.

**Z teatru.** Jedno z pism miejscowych zamieściło wczoraj wiadomość o zaangażowaniu pani Zimajer na naszą scenę. Otóż ze strony najwiarygodniejszej dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwą.

**Wczorajszy koncert „Lutni“** przyniósł prawdziwy zaszczyt temu towarzystwu. Główną w nim rolę odegrał liczny, wybornie uorganizowany chór mięszany i męzki, będący na wysokości artystycznej tak pod względem doboru głosów, jak subtelności wykonania. Akompaniament dzierżyła wyborna orkiestra wojskowa pułku 55. z pod batuty p. Bacho. Najwydatniejszym numerem był po raz pierwszy tu słyszany Markulla „Róg Rolanda“, ballada z główną rolą waltorni, która całej kompozycji ton nadaje. Chór męski i orkiestra ilustruje charakterystycznie tekst ballady. Każdy z trzech oddziałów ma odrębny charakter: pierwszy maluje spokój wieczorny, wśród którego dźwięki rogu nastrajają do pogodnego dumania. Druga maluje dworską zabawę przerywaną złowrogim sygnałem rogu bojowego. Na znak ten zabawa zamilka i scena wśród wołania „na konie!“ przechodzi w gotowość do boju. Męzka i rytmiczna część trzecia wybornie oddaje zamęt bojowy, a kończy się podniosłym hymnem zwycięstwa. Oprócz tego chóru usłyszeliśmy dobrze wystudjowane trzy chóry wokalne na głosy mięszane. — Pan Stingel wykonał prześliczne „Kol Nidrej“, melodję zachowaną w tradycji hebrajskiej od dwu tysięcy lat. Ton p. S. można nazwać wielkim i pełnym, a wykonanie znamionujące artystę z ciepłem i temperamentem.

Nowością w niniejszym koncercie był spiew pani Wołoszczakowej, której głos przypomina szkołę starowłoską z jej do doskonałości doprowadzoną jednością skali i dźwiękiem srebrzystym. Zdawało nam się, że słyszymy panią Ledererową ze świetnych jej czasów, a rzeczywiście była to jej uczennica skończona, której niejedna artystka zawodowa pozazdrościć może.

Orkiestra sama wykonała wybornie słynne Haydena Andante „mit dem Paukenschlag“.

**Szkic historyczny** umysłowego i artystycznego rozwoju ludzkości od zawiązku pierwszych społeczeństw do początków sztuki chrześciańskiej. Napisał Antoni Narkiewicz Jodko. Dzieło to składa się z 3 dużych tomów i ozdobione jest przeszlo 600 ilustracjami, dającemi pojęcie o najznakomitszych pomnikach, dziełach sztuki itd. Cena trzech broszurowanych tomów 18 zł. ozdobnie oprawnych 22 zł. Cały czysty dochód ze swej pracy przeznacza autor na korzyść warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Skład główny we Lwowie w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

**Chrestomatja bułgarska.** Wyszedł I. tom Chrestomatji szkolnej (dział prozy); między innymi artykułami napotykamy w nim piękną biografię Mickiewicza, napisaną z zupełnem zrozumieniem rzeczy przez K. Weliczkowa; w drugim tomie (dział poezji) ma być, zdaje się, umieszczony utwór Słowackiego „Ojciec zadżumionych“ w przekładzie dr. Kesiakowa, który ukończył prawnicze studja we Lwowie. Jest to przekład nadzwyczaj wierny, lecz suchy, tak, że czytelnik nie może nabrać wyobrażenia o piękności formy oryginału. Nie można atoli winić za to dr. Kesiakowa, gdyż nie jest on wcale poetą.

---

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Tarnopol** 19. grudnia. Przy dzisiejszych wyborach deputowanego do Rady państwa z kurji większych posiadłości, został 66 głosami na 82 głosujących wybrany Leon hr. Piniński, właściciel Grzymałowa.

**Wiedeń** 19. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister Gautsch odpowiadając na interpelację dep. Herolda w sprawie rozporządzenia co do udziału nauczycieli szkół ludowych w sprawach gminnych i wyborach gminnych, oświadczył, że w myśl dosłownego brzmienia owego rozporządzenia tylko agitacyjna działalność nie da się pogodzić z karnością. Reskrypt ministerjalny z d. 28. czerwca 1885 odpiera insynuację, jakoby chciano ograniczyć przysługujące nauczycielom prawa obywatelskie i wzywa tylko nauczycieli, aby przy wykonywaniu takiego prawa unikali wszystkiego, coby mogło choć w części obniżyć ich powagę i znaczenie, oraz osłabić zaufanie u poruczonej ich pieczy młodzieży i coby wreszcie nie dało się pogodzić z ich szczytnemi obowiązkami.

P. minister nie waha się z drugiej strony oświadczyć, iż zdecydowany jest występować zawsze i bardzo stanowczo przeciw agitacyjnej działalności nauczycieli szkół ludowych.

Następnie przystąpiono do obrad nad rozporządzeniem rządu o wyjątkowem sądownictwie dla anarchistów. Komisarz rządowy Kral i minister Schönborn bronili tego zarządzenia i obstawali za jego przedłożeniem w rozmaitych okręgach sądowych Natomiast dep. Kopp, Wrabetz, Pernerstorfer i Kronawetter wykazywali zbyteczność takich wyjątków w państwie konstytucyjnem, rząd nie przytoczył ani jednego faktu, gdzieby przysięgli prawdziwego anarchistę uwolnili. Kronawetter dowodził nadto, że wyrok sędziów uczonych może być tak samo błędny, jak sędziów przysięgłych. (Posiedzenie trwa dalej).

U Łobanowa ambasadora rosyjskiego odbył się wczoraj galowy objad. w którym uczestniczył także nuncjusz papiezki Galimberti.

**Bruksela** 19. grudnia. W kopalniach węgla pod Mons wybuch gazów pozbawił życia 7, a ciężko pokaleczył wielu robotników.

---

**Wiedeń** 20. grudnia. Giełda wieczorna: kredyty 305·90, węg. renta złota 102 02 i pół.

(Rada państwa). W swej świetnej przemowie przytacza Kronawetter wypadki, gdzie robotnicy najuczciwsi przez nadużycia organów rządowych popchnięci bywali do anarchistycznych występków i jak nieraz ustawa zostaje gwałconą przeciw robotnikom. Mowca prosi o jednogłośne odrzucenie rozporządzenia i wnosi imienne głosowanie. Następnie przyjęto zamknięcie debaty.

Przemawiali jeszcze Weeber, Singer, Kopp, poczem przy imiennem głosowaniu 142 głosami przeciw 122 rozporządzenie ministrów o suspenzji sądów przysięgłych dla występków anarchistycznych przyjęto do wiadomości. Od głosowania wstrzymało się dużo Polaków.

Smolka zawiadamia, że wkrótce zaprowadzonem będzie elektryczne świetle nie parlamentu.

Po kilku nieznacznych interpelacjach zamknął Smolka o późnej godzinie popołudniowej sesję Rady państwa, życząc posłom wesołych świąt.

Z Bosnji donoszą telegraficznie o trzęsieniu ziemi, które tam miało miejsce.

**Turyn** 20. grudnia. *Gazette Piemontese* donosi, że na wyspie Malcie podczas przedstawienia „Fausta“ w teatrze, znaleziono w budynku teatralnym paczkę dynamitu z gorejącym lontem. W teatrze znajdowała się siostra cara rosyjskiego, księżna edynburska. Podejrzaną osobistość, jakiegoś urzędnika maltańskiego, aresztowano.

**Darmstat** 20. grudnia. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb ks. Aleksandra Hesskiego.

**Bukareszt** 20. grudnia. Były minister wojny Anhelescu został za zbrodnię wymuszenia zasądzony na 3 miesiące więzienia, 3000 fr. kary pieniężnej i 30.000 fr. odszkodowania na rzecz obecnego ministra wojny.

**Paryż** 20. grudnia. W senacie odbyło się wczoraj burzliwe posiedzenie, ważne jako demonstracja przeciw obecnemu ministerstwu. Przy debacie budżetowej miał Challemet-Lacour gwałtowną mowę, podnosząc, że idzie nie o to, by uratować przyszłe finanse Francji, lecz o to, by uratować samą Francję. Przyczyną wszystkiego złego jest radykalizm. Francja złamała najsławniejszą monarchję, a teraz ugina się przed najnędzniejszymi ludźmi. Gabinet obecny przyspiesza upadek Francji. Czas najwyższy, by Francja powróciła do polityki zdrowego rozumu ludzkiego. Prawica nie jest winną obecnego stanu rzeczy, gdyż połączyła się z umiarkowanymi republikanami celem ratowania ojczyzny.

Mowa ta przyjętą została z ogromnym zapałem. Wszyscy senatorowie powstają z miejsc. Say wnosi, by mowę Challemela porozlepiać na murach po całej Francji. Na tem posiedzenie przerwano. Po ponownem otwarciu posiedzenia prezydent ministrów Floquet polemizuje z Challemelem, broniąc obecnego gabinetu i dowodząc, że polityka tego gabinetu jest rozsądną i republikańską. Mowca oświadcza, że rząd zamierza znieść gambetowskie głosowania zapomocą list. Zresztą przedłoży on jeszcze ustawy celem usunięcia obecnych niebezpieczeństw.

Po przemówieniach jeszcze kilku mowców posiedzenie przerwano.

**Rzym** 20. grudnia. Na uniwersytecie miały miejsce wczoraj groźne zaburzenia, które się zakończyły tymczasowem zamknięciem uniwersytetu. Powodem zaburzeń była uchwała wydziału prawniczego, by ograniczyć liczbę co roku wpisujących się na uniwersytet. Studenci zgromadzili się przed budynkiem uniwersytetu, wyłamali zamkniętą bramę, poczem jawiła się policja i obsadziła uniwersytet. Następnie udali się studenci przed budynek parlamentarny, urządzając demonstrację Pos. Ferri interpelował ministra oświaty, co zamierza uczynić. Ten odpowiedział, że zarządzi co potrzeba dopiero po przywróceniu porządku.

---

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Targ zbożowy.** *Lwów* 19. grudnia. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Na giełdach zagranicznych usposobienie handlu zbożowego przychylniejsze. Nadchodzące jednak święta paraliżują na razie znaczniejszy ruch, skutkiem czego ceny notują niezmiennie.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Pszenica gotowa | gld. 6 50 | do | 7.25 |
| Żyto gotowe | „ 5.50 | „ | 5.75 |
| Jęczmień | „ —.— | „ | —.— |

Już nie ma magniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKY“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

chwałym musiał być nielada łotr, który wczoraj w tłoku zdołał niepostrzeżenie p. Raniszewskiej odciąć nożyczkami złotą drobną dewizkę, i porwać ją wraz z zegarkiem. Czy jednak potrzebnym był zegarek w wędrówce po targowiskach za kupnem. Największą baczność powinna publiczność i policja zwracać na tłumnie uwijających się po targach wyrostków i chłopaków, których specjalnością są kradzieże kieszonkowe.

**Zaczadzenie.** Nocy wczorajszej pod l. 41 przy ul. Janowskiej, zagorzał wskutek wczesnego zasunięcia blachy, fryzjer Piotr Szadurski. Powstawszy, zachwiał się i padł na podłogę, silnie raniąc się w głowę. Dzięki rychłej pomocy lekarskiej zdołano go do zmysłów przyprowadzić.

**Stan zdrowotny we Lwowie w listopadzie.** Mimo niekorzystnego stanu powietrza liczba chorych była znacznie mniejszą niż w październiku br. i listopadzie r. z. a śmiertelność była najmniejszą jaką w ciągu bieżącego roku stwierdzono. Do zmniejszenia przyczyniła się mała liczba chorób zakaźnych, jak nie mniej i inne poszczególne choroby, które mniejszą niż kiedyindziej spowodowały śmiertelność.

Lekarze miejscy leczyli 954 chorych, w zakładach miejskich 90, razem 1044 osób. Z tej liczby odesłali do szpitala powszechnego 68 chorych.

Z chorób zakaźnych doniesiono fizykatowi o 16 chorych na ospę, z tych umarło 3, dwóch pozostało w leczeniu a reszta wyzdrowiała. Najsilniej wystąpiła ospa w 1. i 7. okręgu sanitarnym. Chorych na dyfterję zgłoszono 13, z października pozostało 2, razem było w leczeniu 15. Z tych umarło 4, a 11 wyzdrowiało. Chorych na płonicę zgłoszono 24, z października pozostało 6, razem było w leczeniu 30. Z tych umarło 8, w leczeniu pozostało 3, a reszta wyzdrowiała. Chorych na czerwonkę pozostało z października 6, w listopadzie zgłoszono 14 chorych, razem w leczeniu było 20. Z tych umarło 6 a reszta wyzdrowiała. Chorych na dur brzuszny pozostało z października 10, w listopadzie przybyło 12, razem w leczeniu było 22. Z tych umarło 3, jeden chory pozostał w leczeniu, a reszta wyzdrowiała. Z 3. i 7. okręgu sanitarnego nie doniesiono ani o jednym chorym na dur. Na dur plamisty przybyło 3, z października pozostał 1, razem było w leczeniu 4. Z tych umarło 3, a jeden wyzdrowiał. Wszyscy chorzy z durem plamistym byli leczeni w szpitalu; z tych 2. obcych a 2. nieznanych z miejsca pobytu.

Ogólna liczba zmarłych wynosiła 252; z tej liczby 121 osób zmarło w szpitalach, a 131 w domach prywatnych. Ogólny procent śmiertelności wynosił 24·87 licząc na rok i 1000 mieszkańców.

Podług rodzajów chorób zmarli na: brak sił żywotnych 6, ospę 3, na płonicę 8, odrę 1, drgawki 11, dławiec 1, dyfterję 4, gorączkę połogową 1, wodogłowie 1, zapalenie mózgu 5, udar 9, zapalenie przewodu oddechowego 27, nieżyt płuc i oskrzeli 1, rozedmę płuc 5, gruźlicę 59, durzycę 6, nieżyt żołądka 13, zapalenie kiszek 10, czerwonkę 6, chorobę Brighta 1, zapalenie nerek 6, raka 7, ropnicę 5, wadę serca 10, uwiąd starczy 13, śmierć gwałtowną 7, inne nie objęte powyższym wykazem 26.

Przypadków śmierci gwałtownej było 7, a mianowicie przez otrucie się (samobójstwo) 2, przez strzał (samobójstwo) 1, przez spalenie się (przypadkowo) 1, uduszenie dziecka (morderstwo) 1, przez otrucie się wyskokiem 1, przez oparzenie 1.

**Dr. Bujwid,** słynny bakterjolog powrócił już z zagranicy po półtoramiesięcznej podróży, jako delegat kasy Mianowskiego i urzędu służby zdrowia w Warszawie. Dr. Bujwid zwidził pracownie miejskie hygjeniczne w Wrocławiu, Berlinie, Paryżu, Londynie i Lugdunie, oraz postępy bakterjologji i Niemczech, Francji i Anglji. Najdłużej dr. Bujwid zatrzymał się w Paryżu, gdzie wobec Akademji umiejętności i lekarskiej odczytał sprawozdanie z działalności własnej pracowni w Warszawie. Wyniki szczepień okazały się tu bezwzględnie najpomyślniejszymi, nie wyłączając z porównania stacji paryskiej, a to dzięki zaprowadzeniu pewnych modyfikacyj w systemie szczepienia, które też obecnie znalazły uznanie i w Paryżu. W Jenie dr. Bujwid nabył w fabryce Zeissa dwa mikroskopy, po 700 rubli każdy, jeden dla swojej pracowni, drugi dla miasta.

**Szulerzy.** Pomimo przepisów, wzbraniających gier hazardowych w lokalach publicznych, i pomimo bacznego nadzoru władz, szulerzy nie przestają operować i zawsze znajdują łatwowierne ofiary. Przed trzema dniami p. D. obywatel ziemski padł ofiarą całej szajki szulerów, z którymi znajomość zrobił w wagonie, jadąc z Tarnopola. Dwóch jak się zdawało bogatych ormian zamieszkało po przebyciu do Lwowa w jednym pokoju z p. D. w hotelu przy ul. Karola Ludwika. Wieczorem wyszli razem na miasto, a w kawiarni w okolicy wałów hetmańskich, dwaj nowi towarzysze przedstawili p. D. trzech izraelitów czy niemców, pozornie kupców tutejszych. Zabrano się do kart w tymże lokalu. Pierwszego wieczora przegrał p. D. 820 zł., następnej nocy zaproponowano djabełka dla rewanżu. Grano go w kawiarni do 1., poczem wszyscy udali się do hotelu. Rezultatem gry była przegrana po stronie obywatela D. 100 zł. Umówiono się znowu nazajutrz. Na oznaczone miejsce towarzysze nie przybyli — goście zaś hotelowi jak się p. D po powrocie do hotelu przekonał — właśnie co wyjechali — bez pożegnania. Nie ulega wątpliwości, że była to cała zorganizowana szajka szulerów, którzy zgrawszy ofiarę, rozpierzchli się w obawie przed odpowiedzialnością.

**Na Sanie** uskuteczniono przecież raz komunikację stałą z Królestwem polskiem. Rzeka ta tylko na krótkiej przestrzeni jest graniczną, mianowicie pod Krzeszowem. Do przeprawy używano tam z dawien dawna promu, podobnie jak w innych niegranicznych punktach Sanu poniżej Jarosławia, (Piskorowice, Bieliny, Ulanów itp.) Teraz dopiero wybudowano most w punkcie granicznym koło wsi Harasinki.

**Obraz Matejki** „Kościuszko pod Racławicami“ zwidził onegdaj w Künstlerhauzie arcyks. Rudolf a podziwiając piękny rysunek i grupowanie figur, wyraził się, że „mistrz Matejko obrazem tym dodał nazwisku swojemu nowego blasku.“

**Stanley.** Nowina o uwięzieniu Emina paszy i drugiego białego człowieka, wywołała szereg uzupełniających telegraficznych wiadomości; i tak między innemi donoszą z Kairu, że Osman Digma zawiadomił jen. Grenfella, że posłany ku równikowi przez kalifa Osman Draleh, przybywszy do krainy Lado, zastał Emina paszę i towarzyszącego mu białego człowieka uwięzionych i okutych przez krajowców. Osman w towarzyszu Emina poznał Stanleya. Krajowcy wydali więźniów Osmanowi. Nie przesądzamy, ale za dni kilka zapewne przyniosą depesze wiadomość, że w doniesieniach poprzednich niema słowa prawdy. I tak wciąż w kółko.

**Z Pragi** donosi nam nasz korespondent (T) o niezwykłym nowym sukcesie p. Florjańskiege w operze kompozytora rosyjskiego Czajkowskiego pt.: „Eugeniusz Oniegin“, przedstawionej na scenie narodowego teatru przed kilku dniami. Dyrygował orkiestrą sam Czajkowski. Po niezliczonych wywoływaniach Florjańskiego i oklaskach, jakimi darzono naszego rodaka, jakoteż barytonistę Benoniego i sopranistkę Forstrowę, Czajkowski poszedł za kulisy i uściskał Florjańskiego wyrażając mu serdeczne podziękowanie za znakomite wykonanie partji Leńskiego.

**Paderewski** wystąpi w sobotę w koncercie „Umeleckiej Besedy“ w Pradze. Publiczność czeska wyczekuje tego koncertu z nadzwyczajnem zajęciem.

**Klub polski** w Pradze urządza w nowych swoich lokalnościach (Hotel Platteis) wspólny opłatek w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

**Z Poznania** donoszą: Z dniem 1. stycznia zacznie wychodzić w Poznaniu nowe codzienne pismo pod napisem *Gazeta Poznańska*. W prospekcie piszą wydawcy: *Gazeta Poznańska* nie będzie nigdy widownią zatargów osobistych. Podając pokarm zdrowy, godzący wszystkie stany, wytężać będziemy wszystkie siły ku temu, ażeby przypominać im skutecznie środki obrony przed naporem wrogich nam żywiołów i podawać praktyczne rady i sposoby utrzymania w zdrowiu i czerstwości polskiego społeczeństwa.“ Wydawcami są mieszczanie pp. Franciszek Andrzejewski z Poznania, Franciszek Chwałkowski z Poznania, Jakób Degórski z Babek. Ludwik Gayzler z Poznania, Walenty Gryszczyński z Poznania, Emil Kajkowski z Poznania, Józef Franciszek Komendziński z Drezna, Wojciech Koźlicki z Poznania, Piotr Krzyżankiewicz z Poznania, Jan Palacz z Górczyna, Józef Sobecki z Poznania, Filip Wize z Dachowy. Tadeusz Woliński z Poznania.

† **Antym**, pierwszy egzarcha bułgarski i biskup widdyński, zmarł w Widdyniu 16. bm. w 72 roku życia,

**Kuśnierze i krawcy.** Magistrat pragski skazał pewnego krawca wiedenskiego, posiadającego swą filię w Pradze, na grzywnę za sprzedawanie futer. Namiestnictwo czeskie jednak, do którego krawiec się odwołał, zniosło orzeczenie magistratu na podstawie, że karta przemysłowa krawca zawiera w sobie także pozwolenie na handel futrami.

**Z okna wagonu** III. klasy na przestrzeni między Grusbach a St Valentin w Niższej Austrji, wyskoczył pewien pasażer niewiadomego nazwiska. Towarzysz podróży chciał wyskakującego powstrzymać, zamiar ten jednak nie udał mu się. Natychmiastowe poszukiwania zostały uwieńczone tylko czapką, którą uciekinier w skoku niebezpiecznym zgubił.

**Napad na pociąg.** Przed tygodniem napadli jacyś zamaskowani ludzie na pociąg koło Grenady nad rzeką koło Mississipi i zrabowali go. Wielu podróżnych, jak i ze służby kolejowej miało poledz z ręki napastników.

**W płomieniach.** We wsi Wojcieszkowie, w powiecie łukowskim, spalił się areszt gminny. Znajdujący się w nim obłąkany, okoliczny mieszkaniec, Duwekowski, stał się pastwą płomieni.

**42.000 złr.**, które dyrektor biura prezydjalnego w ministerstwie handlu w Peszcie, Jan Kokan, rzekomo zgubił, zostały przez niego samego, jak już z telegramu wiadomo, zdefraudowane. Kokan sam się do tego przyznał i został aresztowany. Śledztwo wykryło, że Kokan popełniał defraudacje od dłuższego już czasu, i że wpłaty do kasy głównej pokrywał zręcznie, płacąc wpływami do trzech kas, które miał pod swoim zarządem. Rozumie się, że manipulacja ta wymagała zręcznego zestawienia ksiąg, które pobieżnie szkontrowane nie wykazały żadnej na razie malwersacji. Kokan powinien był owe 42.000 złr odwieźć do kasy głównej jeszcze ostatniego października br., tj. wtedy, gdy pieniądze te wpłynęły. D. 14. listopada zrobił Kokan urzędowe doniesienie, że sumę tę już odwiózł i równocześnie prosił o ośmiodniowy urlop. Udzielono mu go, przekonawszy się z ksiąg, że pieniądze te istotnie zostały odwiezione. D. 6 bm. nadszedł z głównej kasy wykaz wpłat, w którym jednak owych 42.000 złr. nie było uwidocznionych. Zainterpelowany o to Kokan wytłumaczył się zapomnieniem i pokazał leżące w szufladzie pieniądze, co poczciwym naczelnikom rachunkowym wystarczyło. Dochodzenie wykryło, że Kokan budował sobie willę, na którą zapłacił niedawno ratę 10.000 złr. wynoszącą, jakoteż, że umiał żyć wesoło, jakkolwiek dom prowadził nader skromnie.

**Nasiona do Bułgarji.** Jedna z tutejszych firm składu nasion otrzymała na zamówienie na wysyłkę kolekcji nasion okopowych i jarzyn do Bułgarji. Zamówienia dokonał nasz rodak p. Władysław Rogalski, który po ukończeniu szkoły dublańskiej i akademji agronomicznej w Wiedniu, przeniósł się do Bułgarji. Transport, złożony z nasion buraków, marchwi, arbuzów itp został już wysłany na miejsce.

**Zabawna rozprawa** odbyła się na Alsergrund przed sądem miejs. del., o obrazę honoru. Jako skarżąca wystąpiła córka szewca, Langer, a oskarżoną była *„probirmamsell“* Bauer, która szewcównę wobec kilku osób zwymyślała obelżywemi słowami, a nadto zagroziła jej, że jej ostatni pozostały włos wyrwie z głowy. Przyczyną nienawiści był następujący wypadek: Bauer zgubiła list miłośny, który otrzymała od nieznajomego wielbiciela, a Langer znalazłszy ten list, porobiła różne poprawki, które mocno dotknęły Baurównę. Przy rozprawie prosiła oskarżona, ażeby sędzia przeczytał ten list. Sędzia czyta: Niebiańska istoto! (śmiejąc się) następuje dopisek: gęś! Oskarżona: Proszę zobaczyć na podpis, który opiewał: „Cichy wielbiciel“, słowo jednak wielbiciel zostało przekreślone, a w miejsce tegoż dopisano „głupiec“. A dalej napisano: „Pani postać Junony“... przy czem dodała: „systemu Reithofera“. No, chwała Bogu, jestem w salonie mód *„probirmamsell“*, a na tę posadę trzeba być od natury obdarzoną, tu nie pomoże „wyrób gumowy“. Sędzia; Dobrze ale zkąd pani wie, że oskarżycielka te poprawki poczyniła? Oskarżona: Ona, a nie inna. Ona zrobiła to ze zazdrości, *ona taka chuda! Ze złości tak wychudła!* Dalej pokazało się, że jakiś buchhalter uwielbiał *„probirmamsell“*, a szewcówna, która w tym samym domu mieszkała, zazdrościła jej tego szczęścia. Sędzia starał się nakłonić oskarżoną, aby przeprosiła obrażoną — *„probirmamsell“* jednak zawołała z patosem: Raczej śmierć! Sąd skazał ją przeto na karę 5 złr.

**O działaniu haszyszu,** tego środka upajającego, powszechnie używanego na Wschodzie, podaje ciekawe szczegóły w *Science* pan A. M Fielde, który robił na sobie doświadczenia. Palił on haszysz, dopóki nie doznał wysoce przyjemnego uczucia, poczem odłożył fajkę. Po kilku minutach zdawało mu się, iż podzielił się na dwie osoby, z których jedna była nim samym i spoczywała na szezlongu, — a miał on zupełną świadomość dlaczego, — druga zaś znajdowała się w wielkim gmachu z marmuru i złota, lśniącym niebywałym przepychem. Pan Fielde doznawał uczucia niesłychanego zadowolenia i zdawało mu się, że jest w niebie. Ta druga jego osoba znikła nagle, ale po kilku minutach ukazała się na nowo Naraz jego prawdziwa osoba uległa rytmicznym drganiom całego ciała, — druga zaś zamieniła się w cudowny instrument, wydający zachwycające tony. Poczem nastąpił sen i wszystko się skończyło. Innym znów razem sen i jawa zmieniały się tak szybko, iż się zdawały zlewać w jedno. Owa druga osoba pana Fielde była raz błyszczącem morzem, przez wiatr poruszanem, to znów lądem stałym. Raz

**Na Święta!!!**

**WIELKI SKŁAD WIN**

**M. AGIDA**

**pod „Srebrnym Orłem“**

we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 18. i ulica Wałowa l. 15.

Zakupiwszy znaczną ilość ***wybornych win*** od producentów wprost z Węgier i Austrji sp zedaje tak **tanio, jak nikt inny we Lwowie** hu towie i częściowo, oraz na butelki wprost z piwnicy również i w lokalu moim.

Z poważaniem

**M. Agid.**

**Na raty**

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

**Leon Orlewicz**

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

**Herbata z Brodów!!**

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

**Herbata Rosyjska**

w handlu

**W. ADAMOWICZA**

**w Brodach**

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
unt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysieweknajl.jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

**Herbata z Brodów!!**

**SZAMPAN LITTKE**

UTRZYMUJĄ NA SKŁADZIE WSZYSTKIE PIERWSZORZĘDNE HANDLE

Poleca się

**HOTEL WARSZAWSKI**

**pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie**

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, *obok c. k. jeneralnej komendy).*

Hotel posiada **50 pokoi** na **40 numerów** podzielonych po cenie **od 60 ct.** z pościelą aż **do 3 zł.** za dobę. **Za pobyt na 7 dni** opuszcza się z cen **znaczny opust. Za najem miesięcznie** płaci się **z pościelą i usługą** od **12** złr., **15** złr., **18** złr., **21** złr. do **60** złr. **Tramway** (kolej konna) prowadzi aż **aż do hotelu** Warszawskiego. **RESTAURACJA pierwszorzędna** po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem *Zarząd.*

**Olejek chino-taninowy**

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

**we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach.** 1604b

Poszukuje się **Folwarku** we wschodniej Galicji od 150—300 morgów obszaru, do wydzierżawienia lub kupienia. Żądaną jest dobra gleba i budynki. — Oferty proszę przesyłać N. N. poste restante Jarosław.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

**VELOUTINE**

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les. **FAY, Fabrykanta Perfum**

*PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ*

**Na Gwiazdkę!**

**Garnitur likierowy**
na tacce, po złr. 2, 4, 5, 8 i t. d.

**Garnitur do czarn. kawy**
po złr. 6 80, 12, 20 i t. d.

**Garnitur na wino**
po złr. 8, 10, 12 i t. d.

**Garnitur na piwo**
po złr. 6, 12, 14, 18 i t. d.

**Garnitur do herbaty**
po złr. 10, 12, 15 i t. d.

**Garnitur do palenia cygar**
po złr. 5 i 7·75.

**Garnitur toaletowy**
puszki z wieczkami srebrnemi po złr. 24, 30 i wyżej

**Garnitur do umywalni**
po zł. 8, 10, 12, 15 i t. d.

**Kazimierz Lewicki**

*Lwów, ulica Trybunalska.*

**Na Święta!**

Oryginalne i naturalne **Wina węgierskie:**

| | butelka | | litr | |
|---|---|---|---|---|
| Stołowe | od 28 | do 35 | od 30 | do 37 |
| Hegelayer | „ 35 | „ 40 | „ 38 | „ 45 |
| Zieleniak | „ 40 | „ 45 | „ 45 | „ 50 |
| Samorodner | „ 55 | „ 60 | „ 60 | „ 70 |
| Tokaj wytraw. | „ 75 | „ 80 | „ 85 | „ 90 |
| Tokaj słodki | „ 80 | „ 90 | „ 100 | „ 120 |
| Maślarz | „ 50 | „ 60 | „ 65 | „ 70 |
| Ruster | „ 60 | „ 70 | „ 70 | „ 80 |
| Erlauer | „ 35 | „ 40 | „ 40 | „ 50 |
| OfuerAdelsbr. | „ 45 | „ 50 | „ 50 | „ 60 |
| Karlowicer | „ 50 | „ 55 | „ 60 | „ 65 |

***Uwaga.*** Dla lwowskich odbiorców dostawiam do do domu i opłacam akcyzę począwszy od 10 litrów lub butelek. Również na prowincję dostarczam gratis do stacji kolei lub poczty.

Z poważaniem ***S. Tannenbaum***

Lwów, za rogatką Żółkiewską l. 119.

**1888 premiowane**

1 złoty medal.

2 srebrne medale państwowe.

Butelka po złr. 1, złr. 1·30, i złr. 2.50.

Cenniki odwrotną pocztą.

**W. Hintze Pettau**

**Do wydzierżawienia** zaraz lub od 1. Marca 1889

**Folwark**

około 400 morgów. Bliższej wiadomości zasięgnąć można w Zarządzio dóbr J. O. ks. Sapiehy w Oleszycach.

**Środek na nadgniotki**

**tynktura Keralyn** aptekarza **Schneida** usuwa pod gwarancją i bez bolu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne.— Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w **St. Georg aptece,** Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we **Lwowie** w apt. **Mikolascha.**


# Obwieszczenie.

Dnia 10. grudnia 1888 r. nastąpi otwarcie tutejszej nowo założonej Filji Banku austrjacko-węgierskiego, w zabudowaniu przy ulicy Lwowskiej Nr. 110/a, I. piętro. Filja załatwiać będzie interesa bankowe w godzinach między 8mą z rana a 2gą po południu.

Zakres interesów Filji będzie obejmował:

a) *eskontowanie weksli, papierów wartościowych i kuponów,*
b) komisowe *inkasowanie weksli, papierów wartosciowych i kuponów,*
c) komisowe zasiąganie akceptów (odbiór przyjętych prima-weksli itp.)
d) *wystawianie i wypłata przekazów bankowych,* wydawanych w obrocie między Przemyślem a oboma Zakładami głównemi lub Filjami Banku.
e) *udzielanie pożyczek* na stósowne *papiery wartościowe,*
f) *wypłacanie należytości* za kupony nie dłużej jak przed rokiem zapadłe,
g komisowe *dostarczanie arkuszów kuponowych* do papierów wartościowych wszelkiego rodzaju, o ile odbiór tych ostatnich nastąpić może na placu któregokolwiek Zakładu Banku,
h) komisowe *kupno i sprzedaż papierów wartościowych* i *monet,*
i) *kupno* i *sprzedaż złota,*
k) komisowe *dostarczenie przekazów* na *zagraniczne targi,*
l) przyjmowanie *depozytów* celem przesłania takowych do Zakładów głównych Banku,
m) przyjmowanie, *pieniędzy,* weksli i *papierów wartościowych* z bliskim terminem zapadłości na rachunek bieżący *(interes żyrowy),*
n) *wymiana* biletów bankowych na bilety bankowe.

Szczegółowe przepisy o zawieraniu interesów z Bankiem austrjacko-węgierskim wydaje Filja na żądanie bezpłatnie.

**Przemyśl,** w grudniu 1888 r.

**BANK AUSTRJACKO-WĘGIERSKI**
**Filia w Przemyślu.**

# Kundmachung.

Am 10. Dezember 1888 wird das hier neu errichtete Filiale der Oesterreichisch-ungarischen Bank in den im 1ten Stockwerke des Hauses Lembergerstrasse Nr. 110/a befindlichen Lokalitäten eröffnet, und werden die Bureaustunden desselben von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags bis auf Weiteres festgesetzt.

Der Geschäftskreis des Filiale wird umfassen:

*a)* *Eskomptirung* von bankmässigen *Wechseln, Effekten* u. *Coupons,*
*b)* kommissionsweises *Inkasso* von *Wechseln, Effekten* und *Coupons,*
*c)* kommissionsweise *Einholung von Accepten* (Behebung der acceptirten Primen etc.),
*d)* *Ausstellung* und *Einlösung* von *Bankanweisungen,* zwischen *Przemyśl* und den beiden Hauptanstalten, sowie sämmtlichen Bankfilialen,
*e)* *Belehnung* von hiezu geeigneten *Werthpapieren,*
*f)* *Auszahlung* von verfallenen, jedoch nicht über ein Jahr fälligen *Coupons,*
*g)* kommissionsweise *Besorgung von Couponsbogen* zu Werthpapieren aller Art, soferne die Behebung der Coponsbogen auf dem Standorte einer Bankanstalt erfolgen kann,
*h)* kommissionsweisen *An- und Verkauf* von *Effekte und Münze,*
*i)* *An- und Verkauf* von *Gold.*
*k)* kommissionsweise *Beschaffung* von *Anweisungen* auf *ausländidische Plätze,*
*l)* Uebernahme von *Depositen* zur Absendung an die Hauptanstalten,
*m)* Uebernahme von *Geldern, Wechseln* und *Effekten* mit kurzer Verfalszeit in laufende Rechnung *(Giro-Geschäft),*
*n)* *Verwechslung* von Banknoten gegen Banknoten.

Die ausführlichen Bestimmungen für den Geschäftsverkehr mit der Oesterreichisch-ungarischen Bank werden von dem Filiale auf Verlangen unentgeltlich ausgefolgt.

**Przemyśl,** im Dezember 1888.

**OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK**
**Filiale Przemyśl.**

| | | |
|---|---|---|
| Owies obroczny . . . | „ 5.75 | „ 6.20 |
| Rzepak . . . . | „ 13.25 | „ 13.75 |
| Groch . . . . | „ 6.50 | „ 9.50 |
| Wyka . . . . | „ —.— | „ —.— |
| Robik . . . . | „ —.— | „ —.— |
| Hreczka . . . . | „ —.— | „ —.— |
| Kukurudza . . . | „ —.— | „ —.— |
| Chmiel za 56 kilo . . | „ —.— | „ —.— |
| Koniczyna czerwona . . | „ 54.— | „ 60.— |
| „ biała . . | „ —.— | „ —.— |
| Koniczyna szwedzka . . | „ —.— | „ —.— |
| Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei cont. na termina | „ 14.75 | „ 15.— |

**Losowanie listów zastawnych** gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Dnia 14. bm. wyciągnięto: 4%ych przy 92 losowaniu w sumie 89.350 zł. 4%ych 41 letnich przy 15 losowaniu w sumie 12.800 zł., 5%ych przy 40 losowaniu w sumie 71.600 zł., 5%ych 37 letnich przy 30 losowaniu w sumie 277.900 zł.

Wylosowano listy zastawne 4%:

Ser. I. 490.

Ser. II. 812 820.

Ser. III. 1854 10814 11073 11078 11275 11346 11507 11529 12133 12688 12738 12954 13178 13266 13341 13831 13874 13972 14821 15116 15501 15598 15618 15706 15906 16094 16202 16397 16592 16777 16815 16938 17121 17235 17323 17419 17491 17587 17749 18343 18356 18404 18569 18710 18749 18868 19074 19499 20128 20492.

Ser. IV. 45 1273 4339 4569 4595 4743 4895 5163 5179 5264 5429 5866 6079 6548 6598 6601 6743 6851 7216 7618 7792 8033 8293.

Ser. V. 4378 6526 8972 10778 11550 12342 12494 12514 12914 13114 13235 13579 14103 14106 14303 14384 14416 14701 14756 14852 14894 14974 15259 15445 15580 16971 17036 17305 17450 17539 17747 17870 18027 18056 18202 18356 18478 18480 18718 18741 19027 19509 19557 19672 19726 19787 19913 20163 20169 20182 20193 20418 20819 20911 21816 21845 21944 22059 22135 22147 22251 22346 22474 22684 22690 22793 22871 22920 23210 23218 23406 23732 23840 22864 23906 23911 23939.

Listy zastawne 5 %.

Ser. II.: 150 586 665.

Serj. III.: 334 652 733 770 987 1003 1020 1065 1161 1291 1445 1594 1797 1882 1905 1989 2083 2249 2296 2350 2685 2721 2797 2864 3346 3519 3858 4014 4309 4939 4975 5280 5523 5763 5934 6018 6073 6558 6579 6722 6809 7057 8101 8111 8118.

Ser. IV.: 65 156 334 254 324 358 731 1083 1096 1333 1427 1723 1901 1909 1953 1967.

Ser. V.: 12 68 151 334 335 556 608 645 706 1101 1141 1245 1332 1559 1719 1861 1862 1865 1937 2609 3354 3476 3488 3512 3568 3674 3713 3750 4070 4081 4104 4114 4507 4616 4657 4711.

(Dok. nast.)


# Nadesłane.

## LOSY SERBSKIE

**10cio-frankowe**

**Ciągnienie 2go Stycznia 1889.**

**Główna wygrana 100.000 fr.**

**sprzedają najtaniej**

***Sokal i Lilien***

dom bankowy i kantor wymiany.

☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie **nie** doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

## Dr. Jan Rosner

**lekarz chorób kobiecych**

(Wałowa 11).

**Wszech nauk lekarskich**

## Dr. L. St. Kossak

były asystent uniwersytetu Jagiellońsk. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie ordynuje **w chorobach wenerycznych i skórnych**

**we Lwowie ul. Wałowa nr. 29 od 2–4.**


## Przyjechali do Lwowa

dnia 19. grudnia 1888.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Krasicki i F. hr. Czosnowski z Wołynia, A. Mysłowski z Zubrzca, St. Moysa z Rudnik, J. hr. Fredrowa z Podlisek, Z. hr. Mniszek z Podola ros., H. Mierzeński z Dembowicy, J. Jędrzejowicz z Żurawiec.

Hotel EUROPEJSKI. L. hr. Cigalla z Ispas. J. br. Kapri z Chlebyczyna, B. Rosenthal z Węgier, N. Niemczewski ze Śniatyna, ks. Korzyński z Wołoskowa, H. Gottleb z Łowcza, W. Wołodkowicz z Dobrowod, J. Schnell z Firlejówki, W. Sokolnicki i J. Opoczyński z Rosji, W. Sudolf z Gródka, A. Stolzberg i O. Birnbaum z Wiednia, dr. Olszewski z N. Sącza, G. Till z Till.

Hotel WARSZAWSKI. R. Wybranowski z Uszkowiec, J. Sochacki z Iszczkowa, W. Szaraniewicz z Rohatyna, ks. B. Kopciuch z Ławocznego, ks. Wł. Czepiel z Uhrynowa, G. Spława z Ukrainy.

Hotel KRAKOWSKI. A. Szostkiewicz z Jasła, H. Smolecki z Tarnowa, K. Zarzycki z Romanowa, L. Hofmann z Złoczowa.

Hotel LANGA. Dr, G. i A. Kolischer i E. Bandi z Wiednia, dr. E. Stein i dr. L. Heyne ze Złoczowa, J. Walter z Czerniowiec.

Hotel KUHNA. J. br. Walisch z Bukaczowiec, J. Bocheński ze Stanisławowa, G. Koral z Bolechowa.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.


**LALKI**
porcelanowe głowy gładkie i z fryzurami po 10, 15, 20, 40 cent. i wyżej.
**Dzieciaki pływające** po centów 10, 15, 20, i 30.
**Laleczki porcelanowe** z ruchomymi członkami po ct. 10, 15, 20, 30. — takie same z fryzurą po ct. 15, 25, 30.
**Zwierzęta porcelanowe** po ct. 10, 15, 20, 50 ct.
**Serwisiki dla dzieci** po 80 ct., złr. 1 40, 2 i wyżej.
**Klepsydry piaskowe** (zegary) po 20 ct.
**Kazimierz Lewicki**
*Lwów, ulica Trybunalska*

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, że po powrocie ze zbioru win sprowadziłem znaczny zapas takowych i sprzedaję je po najumiarkowańszych cenach.
Zamówienia z prowincji uskuteczniam w beczułkach począwszy od 5 litrów i wyżej.
Z szacunkiem
**Wilhelm Tannenbaum**
restaurator
ul. Karola Ludwika l. 31. Lwów.

Garnitury salonowe
Suknie ślubne i balowe,
Fortepiany i Bundy.
Futra i Rotundy,
Uniformy wojskowe,
Urzędnicze i finansowe.
Obuwie i Liberje całe,
Oraz Kasy ogniotrwałe
W ogóle wszystko najkorzystniej kupić sprzedać, wypożyć, lub zamienić w Bazarze Amerykańskim.
**Róg Teatralnej i Ormiańskiej.**

**Kakao w proszku** (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**
**Henryka Tretera**
*Lwów, ulica Kopernika l. 3.*
Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct
1 ½ kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą za zaliczką.


# Drobne ogłoszenia.

## Doniesienia rozmaite

**po 1½ centa od wyrazu.**

**Parcele** do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej,** również **kamienice** przy tych ulicach. Bliższych informacji udziela właściciel **Emil Bertemiljan Brajer** Brajerowska 10. 1059

**100.000 Złr.**
**do wygrania już 28. grudnia br.**
**losem rządowym.**
Cena losu tylko **2** złr. w. a.
W KANTORZE WYMIANY
**KITZ i STOFF**
**LWÓW,** plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

**Ogromny zapas win węgierskich i austrjackich** po cenach bardzo tanich na flaszki i miary. **Wódki:** pomarańczówka, wiśniówka, złoty ptyn, angielska, różówka, kminkówka flaszka od 40 ct. Jarzębiak, jarzębiaka 1 złr. 10 ct., ratafia, dereniówka 1 zł. 25 ct. Miód wyborny flaszkę 50 ct. poleca **handel Wojciechowskiego Chorążczyzna.** 1300

**Rządca dóbr** wszechstronnie wykształcony z najchlubniejszemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady — Łaskawe wezwania pod D. restante Chorostków. 1251

**Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego. pl. Benedyktynek l. 2.** 1291

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.**

**Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8.** 1235

**Pracownia sukien damskich i nauka kroju,** ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

**Pisarz** posiadający piękne i szybkie pismo z chlubnemi świadectwami poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincji. Adres M. K. poste restante Lwów.

**Praktykant ekonomji** poszukuje posady. H. Roland, Winniki. 1320

**Poszukuję** do wypożyczenia fortepian po 4 złr. miesięcznie. Zgłoszenie kartą korespondencyjną pod adresą „fortepian“ poste restante. 1349

**Lokata kapitału.** Poszukuje się pożyczki 2—3000 złr. wa Zabezpieczenie na rozwiniętem i rentownem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty przyjmuje adm. Kurjera pod literami M G. 1313

**Garnitury** frakowe lub zwykłe odnawia, odczyszcza z plam i odprasowuje Jabłoński, krawiec, Sykstuska 8. 1322

**Wysłużony** podoficer od ułanów dobry jeździec z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia do koni. Ulica Kraszewskiego l. 25. Wasyl Zacharuś. 1347

**100** zł. bez procentu pożyczę temu kto umieści u mnie fortepian do jednogodzinnego użytku dziennie. Oferty przyjmuje pod adresą „100 złr. bez procentu“ poste restante. 1350

**Ekspedytor** pocztowy poszukuje umieszczenia w urzędzie nieerarjalnym. Zgłoszenia: Hipolit Rygiel Przemyśl Zielona 11. 1354

**Rachmistrz** rutynowany z fachową wiadomością poszukuje **umieszczenia** w miejscu. Adres poda adm. „Kurjera“, 1295

**Elegancki** płaszczyk, czapeczka i zarękawek dla sześcioletniego chłopczyka, zupełnie nowe za 8 złr. do sprzedania Sykstuska 58. parter. 1339

**Nadleśniczych i agronomów** zawodowo wykształconych z ks. Poznańskiego, Królestwa i szkół krajowych z najchlubniejszemi referencjami poleca **biuro komisowe Wereszczyńskiego** Krakowska 15. 1347

**Na święta wina** wyborne wprost od producentów sprowadziłem i sprzedaje takowe po niskich cenach z szacunkiem Michał Lipiński restaurator w hotelu Angielskim Lwów. 1341

**Osoba** uzdolniona w praniu, szyciu gotowaniu i zarządzie domem poszukuje miejsca. Wiadomość u p. Starosolskiej. Sakramentek 8. III. piętro podwórze. 1336

**Stare monety polskie,** złote i srebrne, medale i sztychy zakupuje się w handlu **Ważnego** przy ul. Czarneckiego l. 2. 1337

**Retuszer** pracujący w Wiedniu, pragnąc powrócić do kraju, poszukuje zajęcia w zakładzie fotograficznym we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia przyjmie administracja „Kurjera“ pod literami S. K. 1342

## Mieszkania i sklepy

**po 1 cencie od wyrazu**

**Eleganckie 3 pokoje,** przedpokój kuchnia ulica Mikołaja 5. 1338

**3** pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia Długosza l. 3. od 1. stycznia. 1286

**Do** wynajęcia zaraz na sezon zimowy pod korzystnemi warunkami pomieszkanie kompletnie urządzone i umeblowane, składające się z 5 pokoi z przynależnościami ul. Czarneckiego l. 28. Bliższych szczegułów zasięgnąć można ul. Sykstuska l. 44. I. piętro. 1334

**Pokój** kawalerski frontowy wchód osobny Zimorowicza 20. 1342

**Ul.** 11. ulica Pańska dwa pokoje frontowe, kuchnia II. piętro 1. stycznia do najęcia. 1345

**3** pokoje z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią dwa wychody ulica Zamojskiego l. 1. 1348

**Ulica** Zimorowicza 7. boczna. Eleganckie 4 lub 5 pokoi, kuchnia spiżarnia i pokoik kawalerski zaraz do wynajęcia. 1352

**Poszukuje** się wspólnika do bardzo intratnego interesu galanteryjno-drobiazgowego z gotówką 3.500. Listy pod adresą „Nadzieja“ **Stryj.**